

mu pokoleniu pałeczkę, sami obejmując funkcje przewodniczących rad nadzorczych, ale tylko w 4 przypadkach. Natomiast w 4 pozostałych zapewne uczynią to w ciągu najbliższych 3 lat. Ten rodzinny model jest moim zdaniem jak najbardziej prawidłowy, gdyż zazwyczaj prezesi posiadają najwięcej udziałów (często więcej niż 50%). Oczywiście sukcesja według opisanego modelu nie zawsze wychodzi. Niektórzy liderzy posiadający większość udziałów likwidują firmy bądź udziały sprzedają (jak się uda), a czasami, niestety, ogłaszają upadłość. Wszystko to mieści się w granicach zasad gospodarki wolnorynkowej.

Jak widzicie przyszłość firm skupionych w PGK?

Uważam, że źle by się stało, gdyby liczba firm zarówno w PGK, i w ogóle

na rynku usług geodezyjnych jeszcze się zmniejszyła. Moje wcześniejsze wypowiedzi wskazują, że właśnie w Polsce, przy takiej masie geodetów zatrudnionych w różnych formach, na różnych stanowiskach, z różnym wykształceniem, potrzebna jest odpowiednia liczba firm wykonawczych. Awangarda zawsze była, jest i będzie potrzebna. Europa patrzy na nas z respektem i niech tak pozostanie.

Widziałbym, mimo wszystko, miejsce na polskiej ziemi dla dużej i mądrej geodezji. Byłoby jeszcze lepiej, gdybyśmy zdołali wyeliminować mankamenty, o których mówiłem wcześniej. Sądzę, że moje pokolenie nie pozostawia po sobie spalonej ziemi.

Czego obecnie obawiacie się najbardziej, a co napawa was nadzieją?

Bardzo dobre pytanie. Obawiamy się tego, co będzie się działo po roku 2020, kiedy skończy się obecna perspektywa finansowa. Jeśli nic nie wymyślimy, brak lub niewielkie środki unijne na realizację projektów rządowych i samorządowych spowodują plajty wielu firm w naszej branży. Środki, które uda się zarobić do roku 2020, powinny zapewnić zbudowanie nowych propozycji na tyle atrakcyjnych dla administracji, by chciała ona dalej w nie inwestować, ale tym razem z budżetu państwa. Może uspokoją się rejon krajów arabskich i da się tam wykorzystać naszą moc produkcyjną? Czy jest coś, co napawa nadzieją? Oczywiście, trzeba wreszcie przestać się kłócić, zostawić na boku własne ambicje i wspólnie pomyśleć o przyszłości. Wydaje mi się, że dojrzelśmy do tego.

Rozmawiała Katarzyna Pakuła-Kwiecińska

Komentarze na GeoForum.pl do wiadomości z 27 lipca „Apel do MIB: z pilnymi zmianami nie czekajmy na Kub”

~geo | 2017-07-27 11:59:21

A gdzie najważniejszy postulat? Firmy powinny być prowadzone przez geodetę uprawnionego bądź firma powinna zatrudnić jako kierownika prac geodetę uprawnionego na pełen etat.

~inwestgeo | 2017-07-27 12:40:37

Co do zasady dla każdego istotny jest inny postulat, natomiast brawo za działanie, bo sprawy pilne trzeba załatwiać pilnie, a nie odkładać. Od 3 lat borykamy się z licencjami i zgłoszeniem „przed czasem”, więc wreszcie ktoś zdefiniował i opisał problem. Minister rządu wybranego naszymi głosami powinien wsłuchać się w ten głos.

~powiat x | 2017-07-27 14:06:11

Z większością postulatów się zgadzam, ale nie powinno się likwidować zgłaszania tych, to bardzo ważne dla podatków.

~Jerzy | 2017-07-27 14:37:07

Podatkami zajmują się inne służby i mają inne metody, nie to jest rolą geodezji! Zaprzestańmy mentalnego zbieractwa.

~Leszek Piszczek | 2017-07-27 16:37:51

Lifting zamiast zmian systemowych? Pierwszy raz od zmiany ustroju minister wsłuchał się w środowisko geodezyjne i powołał instytucję doradczą do spraw rozwiązań systemowych w geodezji (a nie liftingu)! I wtedy, gdy prace zespołu trwają w pięciu utworzonych przez ministra podzespołach, z inicjatywą jednego przedstawiciela występuje się o „pilne prace legislacyjne” powodujące lifting istniejącej ustawy. A pilne jest według inicjatora przywrócenie zasad sprzed nowelizacji ustawy w 2014 r.

To powróćmy do czasów PRL-u. Wszyscy będziemy na państwowym!

~najciemniej pod latarnią | 2017-07-27 21:47:37

Nikt nam nie zrobi nowego prawa w najbliższych latach. Jako środowisko powinniśmy właśnie w taki sposób to realizować, przygotować na razie krótkie poprawki, które bez obawy zostaną wprowadzone przez ministra, a następnie zaproponować mu pakiet kompleksowych zmian. Dopóki nie zrozumiemy, że jako środowisko wiemy, czego chcemy, nie będzie nic robił. Na szczęście spora grupa ludzi już to rozumiała i czyta między wierszami, czego jedną z jaskółek jest ten list i podpisy.

~Adam Wójcik | 2017-07-28 07:37:09

Według § 3 zarządzenia MliB ws. powołania Zespołu doradczego ds. rozwiązań systemowych w geodezji i kartografii jego przewodniczącym został minister Tomasz Żuchowski. A teraz część składu Zespołu pisze pismo do... swojego przewodniczącego? Czyż to nie jest jakieś kuriozum? A jaki jest oficjalny „urobek” będący wynikiem prac całego Zespołu? Czy w ogóle zostały zaproponowane jakiejkolwiek zmiany systemowe? Bo wydaje się, że po kilku miesiącach pracy Zespół nie wypracował żadnego stanowiska. Nie dziwi zatem, że wielu członków Zespołu, w tym przedstawiciele PTG, nie podpisali tego absurdalnego pisma.

~Agnieszka Zabłocka-Gasek | 2017-07-28 13:02:15

Niestety, ale ja uważam, że ten list to nie jest najlepsze rozwiązanie. Zrozumcie, że

my nie możemy sobie pozwolić na jakieś działania doraźne. Potrzebne są radykalne zmiany systemowe. Jeśli będziemy prosić ministra o takie zmiany kosmetyczne, to zapomnijcie o tym, że w przyszłości będzie w ogóle chciał wracać do tematu reform w geodezji.

~aznaim | 2017-07-28 15:22:48

Kub się przesunął, to rozumiem, ale Zespół, to jaki sobie termin wyznaczył na opracowanie projektu całościowego? Podzielim obawy, że nic więcej w tej kadencji się nie wydarzy.

Waldemar Izdebski | 2017-07-29 12:36:40

Szanowni Państwo, czas na kilka wyjaśnień. Chciałbym panom Piszczkowi, Wójcikowi i pani Zabłockiej wyjaśnić, że wasza przedstawicielka również była inicjatorką tego „absurdalnego pisma” – jak pisze Adam Wójcik. Kiedy już wniosek został rozestany do wszystkich członków zespołu, to się wycofała, ponieważ taką decyzję podjął Zarząd PTG. Takie wasze prawo. Wniosek podpisali ci, co chcieli, i bardzo im za to dziękuję. Chciałbym też zaznaczyć, że z większością postulatów zgadza się również wiele innych osób, ale czasami jeden lub dwa postulaty nie pozwalały im podpisać wniosku w zgodzie z własnymi przekonaniem. Myślę, że jeśli prace nad zmianami się rozpoczną, także i te osoby będą chciały aktywnie uczestniczyć w ich przygotowaniu. Zmiany są przecież dla wszystkich (dla PTG też) i także na przyszłość, aby nam się lepiej pracowało, a zawód był szanowany.

Wybór i skróty redakcji